

Protokół Nr L/18
z L – uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego
w dniu 15 października 2018 r.

rozpoczęcie sesji godz. 13.00

zakończenie sesji 14.40

W dniu 15 października 2018 r. w sali sesyjnej Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu odbyła się L uroczysta sesja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji, którą otworzył przewodniczący sejmiku Ryszard Bober.

Przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** stwierdził quorum obrad sesji – 27 radnych obecnych, co czyni sejmik uprawnionym do podejmowania uchwał, przyjmowania stanowisk, zgłaszania wniosków.

Na wstępie przewodniczący powitał radnych województwa (lista obecności – zał. nr 1), marszałka Piotra Całbeckiego wraz z zarządem województwa; JE ks. biskupa seniora Andrzeja Suskiego Honorowego Obywatela Województwa Kujawsko-Pomorskiego; posłów na Sejm RP: Annę Sobecką, Eugeniusza Kłopotka, Antoniego Mężydło; senatorów RP: Andrzeja Kobiaka, Jana Rulewskiego; przewodniczącego Rady Miasta Torunia Marcina Czyżniewskiego, przewodniczącego Rady Miasta Włocławek Rafała Sobolewskiego, reprezentującego prezydenta Bydgoszczy Łukasza Krupę – dyrektora Biura Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą; przedstawicieli konwentów samorządu terytorialnego województwa kujawsko-pomorskiego: konwentu powiatów: przewodniczącego Franciszka Koszowskiego – starostę świeckiego, wiceprzewodniczącego Mirosława Graczyka – starostę toruńskiego, wiceprzewodniczącego Krzysztofa Maćkiewicza – starostę wąbrzeskiego; konwentu burmistrzów: przewodniczącego Stanisława Gliszczyńskiego – burmistrza Koronowa, członków zarządu konwentu: Andrzeja Cieślę – burmistrza Aleksandrowa Kujawskiego; Leszka Kawskiego – burmistrza Wąbrzeźna; Sławomira Napierałę – burmistrza Nakła nad Notecią; konwentu wójtów gmin wiejskich: przewodniczącego Jacka Brygmana – wójta Gminy Cekcyn, sekretarza konwentu Tadeusza Kacprzaka – wójta Gminy Inowrocław; członków prezydium: Marka Klimkiewicza – wójta Gminy Boniewo; Władysława Łukasika – wójta Gminy Ryńsk, Andrzeja Wiczyńskiego – wójta Gminy Obrowo oraz wszystkich obecnych dziś przedstawicieli samorządu; komendanta wojewódzkiego Policji insp. Pawła Spychałę; zastępcę komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Sławomira Herbowskiego; zastępcę Okręgowego Inspektora Pracy Waldemara Adamtza, dyrektora oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Bydgoszczy Jarosława Gołębińskiego, dyrektorów wojewódzkich jednostek organizacyjnych, prezesów

spółek prawa handlowego z udziałem Województwa Kujawsko-Pomorskiego, dyrektorów Departamentów Urzędu Marszałkowskiego oraz pełnomocników Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, przedstawicieli mediów, wszystkich przybyłych gości. W sposób szczególny przewodniczący powitał pana Maksymiliana Kasprzaka kawalerzystę 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie, któremu uroczystość zostanie wręczony medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” w uznaniu zasług na rzecz walki o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej i prawa człowieka (lista obecności gości – zał. nr 2).

Na wstępie przewodniczący sejmiku powiedział: „Szanowni państwo. Dobiega końca V kadencja Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Pięćdziesiąt razy spotkaliśmy się na sali plenarnej, by wspólnie podejmować ważne dla regionu decyzje.

Miliony złotych przyznanych dotacji, wiele inwestycji poprawiających jakość życia mieszkańców regionu, setki zmienionych uchwał, by wyjść naprzeciw zmieniającym się przepisom – tak w kilku słowach można podsumować naszą czteroletnią pracę.

Nie sposób też zapomnieć o uroczystych momentach, które w tej kadencji często towarzyszyły naszym obradom, jak chociażby nadanie tytułu honorowego obywatela Rafałowi Blechaczowi oraz JE ks. bp. Andrzejowi Suskiemu. Cztery ważne organizacje z regionu otrzymały najwyższe wyróżnienie jakie może przyznać Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego – nagrodę Stella Copernicana Cuiaviae et Pomeraniae – bydgoska PESA, toruńskie TZMO, a także Oddział Bydgosko-Toruńskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Oddział Wojewódzki Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP Województwa Kujawsko-Pomorskiego. To na tej sali 15 lutego 2015 r. podjęliśmy decyzję o tym, aby zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ustanowienie Świętego Jana Pawła II Patronem Województwa. I na tej sali – dwa lata później – za dekret ustanawiający patrona dla Kujaw i Pomorza, podjętym stanowiskiem Papieżowi Franciszkowi dziękowaliśmy.

Dziś spotykamy się w V kadencji po raz ostatni, by uroczystość podsumować naszą pracę, ale zanim to nastąpi, złotym medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis” uhonorujemy pana Maksymiliana Kasprzaka ostatniego żyjącego kawalerzystę 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie”.

Z kolei przystąpiono do ceremonii wręczenia medalu Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis”.

Marszałek **Piotr Całbecki** przedstawiając laudację powiedział: „Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie radni, ekscelencjo księżu biskupie, szanowny panie Maksymilianie. To ostatnie już wyróżnienie, które będziemy wręczać w tej kadencji osobom szczególnie zasłużonym dla odzyskania i utrwalenia niepodległości w naszym kraju

w Polsce. Wyróżnienia medalu ustanowionego z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Pan Maksymilian Kasprzak, mimo że urodził się w Szczecinie, w którym mieszkał tylko przez kilkanaście miesięcy, większość swojego życia spędził w Bydgoszczy. W 1935 r. po ukończeniu szkoły handlowej podjął pracę w biurze adwokackim, gdzie pisał na maszynie oraz dostarczał swojemu pracodawcy do sądu akta oraz togi. Urzeczony filmem „Manewry wiosenne” z 1935 r. przedstawiającym historię kawalerii polskiej podjął decyzję o wstąpieniu właśnie do kawalerii. Mimo obaw w 1937 r. rodzice pana Maksymiliana wyrazili zgodę na wstąpienie do 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie, w którym w krótkim czasie uzyskał stopień kaprała i został tzw. dowódcą nad armatą pierwszego działonu. Po wybuchu II wojny światowej pan Maksymilian wraz z innymi ułanami 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie i ze świadomością, że mogą to być ostatnie chwile życia stanął do walki za ojczyznę. W pierwszych dniach wojny walczył pod Krojantami w bitwie nad Bzurą. Podczas walk z artylerią niemiecką w Grucznie ostrzelał wieżę kościelną, z której karabiny niemieckie raniły polskich żołnierzy. Został ranny w mostek i brzuch podczas walk w okolicach Kutna. Po czym trafił do szpitala polowego. Po rekonwalescencji wrócił do rodzinnego domu w Bydgoszczy skąd w listopadzie 1939 r. został wywieziony transportem kolejowym na przymusowe roboty na terenie Niemiec, gdzie przebywał do stycznia 1945 r. Koniec II wojny światowej nie przyniósł wolności panu Maksymilianowi Kasprzakowi. Po powrocie do Bydgoszczy bardzo szybko został aresztowany i wywieziony do Obozu Pracy NKWD na Ukrainie, gdzie przebywał do 1946 r. Po powrocie do Bydgoszczy i długiej rekonwalescencji pan Maksymilian zaczął żyć normalnie. Ukończył Liceum Administracyjno-Handlowe. Zdał maturę, a później studiował ekonomię w Poznaniu. Przez większą część życia pracował jako księgowy. Pan Maksymilian Kasprzak udzielał się też społecznie. Po II wojnie światowej był najpierw zawodnikiem a później działaczem Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, w którym pracował do niedawna. Obecnie jest jego członkiem honorowym. Pan Maksymilian wiele razy ocierał się o śmierć. Zarówno podczas walk z okupantem, jak i w czasie przymusowych robót na terenie Niemiec i po wojnie w ZSRR. To niezwykła siła ducha, wytrwałość i chęć życia pomogły mu przetrwać najtrudniejsze chwile. Dziś jest skarbnicą wiedzy historycznej o II wojnie światowej. Chętnie uczestniczy w spotkaniach i uroczystościach patriotycznych, podczas których opowiada o swoich losach. Panie Maksymiliane to dla mnie i dla nas wszystkich wielki honor dziś gościć pana podczas sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, kiedy będziemy mogli wręczyć panu jakże zasłużony medal za zasługi dla wolności i utrwalania tej wolności w naszym kraju. Serdecznie gratulujemy”.

Następnie marszałek województwa Piotr Całbecki oraz przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wręczyli panu Maksymilianowi Kasprzakowi medal Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego „Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Pan Maksymilian Kasprzak, kombatant września 1939, żołnierz przedwojennego 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie, wieloletni aktywny działacz społeczny, powiedział: „Witam wszystkich zebranych i jednocześnie dziękuję za zaproszenie i dziękuję za to wyróżnienie, za wybranie mnie, jednego z wielu, zasłużonych dla województwa. Urodziłem się w 1919 r. w mieście, które znajdowało się wówczas poza granicami państwa polskiego, w Szczecinie, gdzie mój ojciec pracował w stoczni. W 1920 roku rodzice wybrali polskość i zdecydowali się opuścić to miasto by zamieszkać w Bydgoszczy. Zamieszkali przy ulicy Gdańskiej 51. Ta kamienica jeszcze wciąż stoi, obecnie odrestaurowana, mieszkanie istnieje, tylko ludzi już nie ma. Ja jestem z mojej rodziny ostatnim żyjącym.

W Bydgoszczy czuję się u siebie, to jest mój dom. Znam ją od wszystkich jej stron, dobrych i złych, dzielnicowych i śródmieścia. Jako siedmioletni młodzieniec trafiłem do 7. drużyny harcerskiej, a do 16. drużyny żeglarskiej w 1927 r. Należałem też do Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, byłem gimnastykiem przyrządowym i parterowym. Jednocześnie uprawiałem niektóre dyscypliny lekkoatletyczne, dla własnej przyjemności, nigdy nie dla medalu czy dla uzyskania jakichś pozycji w tym sporcie. Od 1933 r. należałem do Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, będąc jego członkiem, zawodnikiem, wyścigowcem, członkiem zarządu, prezesem, wiceprezesem, a ostatnio, do 2010 roku, przewodniczącym komisji rewizyjnej.

Jesteśmy przechodniami na tej ziemi. Przychodzimy tu nie po to, żeby odpoczywać, ale żeby dla niej pracować. Mamy ją sobie podporządkować, ale nie możemy niszczyć.

Służyłem w 8. Pułku Strzelców Konnych w Chełmnie, jako ochotnik. Zdecydowałem się po obejrzeniu filmu „Manewry wiosenne”, w którym bohaterami byli kawalerzyści. Brałem udział w kampanii wrześniowej. Byłem dowódcą, po szkole podoficerskiej w Grudziądzu – tam była szkoła specjalistów od ciężkich karabinów maszynowych i karabinów przeciwpancernych. To była nowa jednostka, która pojawiła się w Wojsku Polskim, w kawalerii – z nowoczesnym wyposażeniem budowanym w zakładach zbrojeniowych w Polsce na licencji szwedzkiej. 11 koni, ośmiu strzelców konnych, w tym woźnica, armatka zaprzęgana w trzy konie. Ukończyłem szkołę w Grudziądzu z drugą lokatą, z wynikiem bardzo dobrym, uzyskując stopień kaprała. Ten stopień zachowałem do dnia dzisiejszego. Koledzy w szwadronie nadali mi tytuł rotmistrza. Byłem jednym z najmłodszych i podobno jednym z najlepszych.

Brałem udział w przywróceniu Zaolzia do Macierzy w 1938 r. w szeregach specjalnej grupy operacyjnej Śląsk. Wyznaczono mnie rozkazem dowódcy, z moją armatą, do

uczestnictwa w tej grupie. Od tego czasu, po letnich manewrach, przebywałem na Śląsku, przybliżając się z każdym dniem ku czechosłowackiej granicy. W przestrzeni publicznej dominuje obecnie krytyczny stosunek do tego aktu, którego wówczas Polska dokonała. Nie jest to takie proste. To nie jest prawda, że współuczestniczyliśmy w akcie hitlerowskiej agresji. Była to obrona ludności polskiej na Zaolziu. Tereny te należały od zawsze do Polski, od wielu, wielu pokoleń. Czesi je zagarnęli w 1918 r. fałszując zapisy w dokumentach. Tymczasem właściwe komisje międzynarodowe podjęły w 1918 i 1919 r. decyzję, że Polacy i Czesi muszą się w tej sprawie dogadać. Ale nie dogadaliśmy się. Zajęliśmy więc Zaolzie w 1938 r. wkraczając 1 października, defilada odbyła się w Cieszynie. Przebywaliśmy tam do końca listopada, utrzymując tylko porządek i spokój. Obszar Polski powiększył się o 900 kilometrów kwadratowych.

W 1939 r. do końca sierpnia pracowałem przy budowie umocnień w rejonie Czerska. 31 sierpnia o godzinie 16 alarm, na koń i ruszyliśmy na teren graniczny w kierunku Brus. Tego dnia nie mieliśmy żadnej styczności ogniowej z armią niemiecką, wycofaliśmy się w kierunku Chojnic. I wtedy okazało się, że mamy przed sobą niemiecką broń pancerną. Niemcy parli naprzód, a my za nimi, konno. Teren był niesamowicie zniszczony, ludność opuszczała miejsca zamieszkania, gospodarstwa, miejskie domy, przeważnie, chcąc uratować cokolwiek, taszcząc skromny dobytek na plecach. A czołgi, kolumna czołgów, bezwzględnie rozjeżdżały wszystko co po drodze. Szał, strach, przerażenie uciekających. Wydostaliśmy się z tego terenu bez jednego strzału.

Moje pierwsze starcie ogniowe z Niemcami, z piechotą zmotoryzowaną i artylerią, dopiero kolejnego dnia pod Gruczmem. Tam zginął mój dowódca szwadronu. Mój dowódca plutonu przeciwpancernego zginął 14 września nad Bzurą. Tam też walczyłem. Parzęczew to moje miejsce ukochane, tam leżą moi koledzy, towarzysze broni. Uczestniczę w organizowanych tam spotkaniach co roku, na zaproszenie wójta gminy. Zostałem ciężko ranny nad Bzurą. Nie dbałem o siebie. Nasza broń była bardzo niedoskonała.

Sądzę, że podany tu mój krótki życiorys świadczy o tym, że jestem oddany matce Polsce, która mnie powołała i przyjęła. Do dzisiaj jej służę – teraz uczestnicząc w spotkaniach z młodzieżą, na których opowiadam o wydarzeniach, w których uczestniczyłem”.

Następnie głos zabrał marszałek **Piotr Całbecki**, który powiedział: „Panie przewodniczący, panie i panowie radni, wszyscy szanowni państwo. Cóż można powiedzieć po czterech latach, po takim wystąpieniu. Myślę, że dobrze przepracowaliśmy te lata. Był to okres wielu wyzwań, wielu decyzji, ale też zrealizowanych wcześniej przygotowanych programów. Chciałoby się powiedzieć, że jest to jakiś okres, który będzie trwał, ponieważ z jednej strony zakończyliśmy realizację poprzedniej perspektywy unijnej, przypomnę prawie

miliard € wdrażaliśmy przez kilka lat i rozliczyliśmy go ostatecznie w bieżącym 2018 r. Była to wyjątkowo trudna kadencja, jeśli chodzi o zarządzanie środkami unijnymi, bo przecież w grudniu 2014 r. podpisaliśmy umowę z Komisją Europejską na wdrażanie już nowej perspektywy w latach 2014-2020, która trwa i nabiera tempa, która zaczyna już owocować wieloma już zakończonymi realizacjami. Ta perspektywa jest znacznie trudniejsza. Nie tylko dlatego, że zarządzamy dwukrotnie większym budżetem, przypomnę 2 mld €, ale również dlatego, że jest ona wielofunduszowa i jeszcze realizowana w partnerstwie z samorządami lokalnymi wszystkich szczebli poprzez bardzo rozbudowaną politykę terytorialną. Wszyscy samorządowcy, w tym obecni dziś na sali, wiedzą, jaki jest ich udział dzisiaj nie tylko w planowaniu, ale we wdrażaniu funduszy unijnych. Chcę w tym miejscu za ten trud, za to zaangażowanie bardzo serdecznie podziękować. Za poprzednią perspektywę mieliśmy satysfakcję otrzymać potwierdzenie z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, że zrealizowaliśmy ją najlepiej i najefektywniej w kraju, tzn. zarządzając naszymi środkami w ramach RPO zrealizowaliśmy zadań, procentowo ujmując do tych, które sobie wyznaczaliśmy, w wysokości 141 proc. To najlepiej wdrożony program operacyjny w Polsce. Nie ma lepszego rezultatu. Dodatkowo poprzednia perspektywa została oceniona przez audytorów unijnych jako wdrożona bez najmniejszych uwag, ani jednego przecinka, kropki, uwagi. Wykorzystaliśmy więc ten czas dobrze, który był nam dany na realizację tamtego budżetu w ramach polityki spójności dostępnego dla naszego województwa. Ważne jest też to, że umieliśmy poprawnie zarządzać budżetem naszego województwa. Jeśli patrzymy na dochody własne jakże skromne – 420 mln zł – a w ramach tej kwoty mamy do utrzymania i zrealizowania wiele zadań, od dróg wojewódzkich, regionalnego transportu kolejowego poprzez utrzymanie instytucji kultury, szpitali i wielu, wielu innych. Nie ma dziś pana skarbnika, a to jemu należą się szczególne podziękowania, zresztą nie pierwszy raz, i państwu pracującym w komisji budżetu oraz wszystkich komisjach merytorycznych, za to, że ten budżet był zrównoważony. Kończyliśmy go od dwóch lat z bilansem zerowym, a nawet z małą nadwyżką. To znaczy, że nawet te kredyty, które przecież spłacamy, a w tej chwili jesteśmy w szczytowym okresie, jeśli chodzi o wysokość spłat z wcześniej podjętych zobowiązań – chodzi już prawie o 40 mln zł. Jest to pewien szczyt, który będzie malał, z upływem czasu. Ale nawet teraz budżet jest zbilansowany. Jest to wielkie osiągnięcie i wielka dyscyplina nas wszystkich, którzy zostawiamy w dobrej kondycji finansowej nasz region. Można by wymieniać wiele projektów, które udało się zrealizować. W edukacji – to przecież inwestycje w szkołach, w naszych placówkach – już zrealizowanych za 41 mln zł w tym okresie. Ale przecież wdrażamy kolejne za 54 mln zł. To są stypendia, które otrzymuje rocznie przeszło 3 tys. osób. Zarówno Ci najzdolniejsi, ale również Ci, którzy są uczniami szkół zawodowych. To również wsparcie dla nauczycieli, dla szkół bezpośrednio finansowe.

Wszystko to sprawia, że sądzę, iż ma to wpływ na jakość kształcenia i edukacji w naszym województwie. Jak wiemy, z różnych statystyk szczególnie coraz lepsze, jeśli chodzi o zdawanie matur, o coraz lepszych wynikach. Wielki front inwestycyjny na naszych drogach. Od razu powiem na wstępie, że to rzeczywiście też bardzo trudny czas, rocznych opóźnień na już realizowanych zadaniach. Kryzys na rynku wykonawczym sprawił, że firmy, które podjęły się realizacji tych inwestycji po prostu nie są w stanie zrealizować ich w czasie, a i nie wiemy jeszcze jak na koniec zostaną osiągnięte te nasze cele, które wcześniej zakładaliśmy, bo wszystko w kolejnych już przetargach okazuje się prawie dwukrotnie droższe niż pierwotnie zakładaliśmy, jeszcze półtora roku temu. Cieszą jednak takie projekty, które już ukończyliśmy, więc z całą nadzieją podchodzimy do kolejnych. Właściwie jesteśmy przed ogłoszeniem przetargów na remont kolejnych 122 km dróg wojewódzkich. Niedawno otrzymaliśmy informację o zgodzie banku na finansowanie tego ogromnego przedsięwzięcia. Przypomnę są to przez państwo zakwalifikowane drogi w pierwszej kolejności do realizacji jako remonty, nie te duże i ciężkie inwestycje, ale jako remonty. Myślę, że to był dobry okres dla kultury w naszym regionie. Przypomnę, że podjęliśmy decyzję długo oczekiwaną o budowie czwartego kręgu w Operze Nova. Podjęliśmy decyzję o przebudowie Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy. Przystępujemy do ogłoszenia przetargu na wykonanie dokumentacji technicznej w trybie konkursu architektonicznego jakże trudnego i ważnego. Ale cieszą takie projekty jak realizowane już w tej chwili Młyny Kultury, na które uzyskaliśmy wsparcie z POliŚ. Rozpoczynane w Wieńcu Centrum Muzyki pod Włocławkiem, przecież długo oczekiwana realizacja, wreszcie znalazła w naszym budżecie RPO możliwość finansowania. To są teżnie, które też przygotowujemy pierwszy etap – tężnia nr 2. Jest to ogromna inwestycja – 1 tężnia kosztuje co najmniej 20 mln zł, aby ją odbudować od nowa i przystąpić do kolejnych inwestycji. To Pałac Dąbskich, który jest w trakcie realizacji czy pięknie odnowione Muzeum w Kłóbce i we Włocławku. To są projekty, które realizowaliśmy i realizujemy właśnie w tej kadencji. Służba zdrowia – to oczywiście sztandarowy i jakże kosztowny wielki program nazywany potocznie „pakietem stulecia”. I rzeczywiście tak jest, bo nowy szpital dziecięcy w Bydgoszczy – już jest oddany do użytku i funkcjonuje. Realizuje usługi na najwyższym światowym poziomie. Zatrudniamy tam już w tej chwili czterech profesorów. Właściwie już ten poziom świadczeń ma charakter kliniczny. Ponad 200 mln zł, ale zrealizowane i zakończone. Czeka nas oczywiście dokończenie szpitala na Bielanych w Toruniu. W trakcie opracowywania dokumentacji jest w tej chwili ostatni etap budowy szpitala we Włocławku. Wreszcie udało się przygotować montaż finansowy, ale przede wszystkim koncepcje tej rozbudowy, która już w tej chwili przenosimy na deski projektowe. Świecie to też już zupełnie nowy szpital. Szpital zakaźny, w którym zostały do zrobienia właściwie już kosmetyczne rzeczy do zrealizowania. Sztandarowa nasza jednostka –

onkologia, która właściwie już pełną parą realizuje wszystkie zakresy usług, a wciąż inwestuje w nowe obszary, chociażby najbliższy zakup, który czeka tę jednostkę, to zakup nowego rezonansu magnetycznego, który trafi do Włocławka, bo obecny się wyeksploatował. Uzdrowisko w Inowrocławiu – przecież jeszcze nie tak dawno ruina, właściwie przejeżdżaliśmy to miejsce w stanie agonalnym, a dzisiaj jest to jedno z najbardziej prężnych i reprezentacyjnych miejsc nie tylko w Inowrocławiu, ale w całym naszym regionie, które bardzo chętnie odwiedzają kuracjusze z całego kraju. W sporcie – bardzo dużo zadań, przede wszystkim cieszą stypendia. 560 stypendystów, którzy zdobywają potem mistrzostwa świata, zbierają laury tak jak Wojciechowski i Lewandowski – to są mistrzowie olimpijscy i mistrzowie świata. Ale zaczyna się wszystko dużo, dużo wcześniej kiedy są w wieku 8-9 lat. To właśnie tacy zawodnicy, którzy wcześniej byli stypendystami, dzisiaj rozślawiają nasze województwo. Wszystkie kluby w naszym regionie otrzymują nasze wsparcie. Jest ich aż 100. W gospodarce wodnej warto wspomnieć, że oddaliśmy tylko w tych czterech latach, nie mówiąc o poprzednich, 70 km nowych wałów przeciwpowodziowych. Ważne jest do odnotowania to, że od 2014 r. bezrobocie, o którym jest tyle mowy i o którym tu na tej sali tyle razy rozmawialiśmy jak je zwalczyć, spadło z 15,4 proc do 8,6 proc. Patrząc na rejestrowe bezrobocie czyli to, o którym otrzymujemy informację z urzędów pracy ale mierzone wg Baela, czyli statystyk stosowanych przez Komisję Europejską, Unię Europejską i wszystkie państwa, bo w Polsce się posługujemy takim dwoizmem jeszcze, że wciąż niestety jest ważniejsze to rejestrowe bezrobocie, które spadło z 10,7 proc. do 3,5 proc. czyli do średniej krajowej. Myślę, że niezwykle ważnym wydarzeniem nie inwestycyjnym ale wydarzeniem o charakterze integrującym nasz region była decyzja Papieża Franciszka o nadaniu patronatu naszemu województwu – św. Jana Pawła II. Sądzę, że kolejne pokolenia jeszcze będą beneficjentami tej decyzji. Ta decyzja na pewno zintegruje nasz region. Postać o której mówimy, która patronuje naszemu województwu, jest rozpoznawalna na całym świecie i wciąż szanowana. Kiedy mieliśmy spotkanie z przedstawicielami środowisk działających na rzecz pojednania polsko-niemieckiego w ubiegłą sobotę, kiedy arcybiskup Muszyński otrzymał najwyższe wyróżnienie w tej dziedzinie – Medal Dialogu, wypowiadający się na jego temat i jego działalności przedstawiciele środowisk niemieckich, a były to osoby naprawdę nietuzinkowe, szef Parlamentu Europejskiego, wieloletnia szefowa Bundestagu współpracująca przez wiele, wiele lat z Helmutem Kohlem, którzy mówili, że gdyby nie Jan Paweł II, nie byłoby wolnej Polski, nie byłoby wolnej Europy – nie byłoby nic. To mówili Niemcy. Myślę, że my zapominamy o tym, jaką rolę odegrał Papież. Sądzę, że jest w nas wszystkich nadzieja na to w Europie, że to właśnie ta postać na nowo zostanie przez wszystkich odkryta. Może naszą jest rolą, aby zacząć od województwa kujawsko-pomorskiego.

Raz jeszcze panie przewodniczący, dziękując za cztery lata współpracy, a była to moim zdaniem przykładna współpraca marszałka województwa, który reprezentuje organ wykonawczy wraz z zarządem województwa i współpracuje z przewodniczącym sejmiku, który reprezentuje organ stanowiący – cztery dobre i owocne lata. Nie było żadnych problemów, których nie potrafilibyśmy rozstrzygnąć. Czasami były potrzebne kompromisy. Trzeba było dyskutować. Szukać kompromisów. Sadzę, że ta drużyna – cały zespół, który tworzymy, bo przecież też jestem aż i tylko radnym, dała przykład również w Polsce, jaką rolę sejmik dla rozwoju województwa powinien odgrywać i jak tę rolę realizować. Życzę wszystkim państwu, którzy ubiegają się o reelekcję, uznania wśród wyborców – właśnie państwa mandatu, jako tego, który zagwarantuje w przyszłości również poprawną, prawidłową, harmonijną, zrównoważoną dynamikę rozwojową naszego regionu. Panie przewodniczący bardzo dziękuję za 4 lata pięknej współpracy”.

Honorowy Obywatel Województwa Kujawsko-Pomorskiego **ks. bp Andrzej Suski** powiedział: „Panie marszałku, panie przewodniczący, panie i panowie radni, wszyscy szanowni goście, z dzisiejszym laureatem, któremu się nisko kłaniam. Nie bez powodu mówi się, że koniec wieńczy dzieło – finis coronat opus. Kiedy mówię o tym końcu, to mam na uwadze tę uroczystą piękną sesję. Dziękuję za zaproszenie. Mam na uwadze podsumowanie dorobku całej kadencji. Myśląc o dziele, to mam na względzie sumę wielu inicjatyw, dokonań, decyzji, które niewątpliwie służyły polepszeniu sytuacji zdrowotnej mieszkańców naszego regionu. Służyły edukacji. Służyły rozwojowi kultury i w tym również ochronie zabytków. Nasz region jest bardzo bogaty w zabytki, trzeba to powiedzieć, a mówię to z perspektywy Diecezji Toruńskiej, bo ją najlepiej znam, gdzie jest blisko 100 zabytkowych XIV wiecznych świątyń. To jest jedno wielkie muzeum. To jest nasze dziedzictwo na dziś, na jutro i na wiele jeszcze pewnie pokoleń. Chciałbym tu także wyrazić wdzięczność dla sejmiku naszego województwa za tę troskę o zabytki sakralne. Bez tego wsparcia prawdopodobnie bylibyśmy daleko w tyle. Zawsze można lepiej, więcej. Taka świadomość broni przed stagnacją – dobrze ją mieć. Ale jest faktem niezaprzeczalnym, bo myślę, że sejmik tej kadencji, która się kończy ma obiektywne powody do satysfakcji, radości i społecznego uznania. Ze swojej skromnej strony chciałbym jeszcze raz podziękować za wyróżnienie, które wcześniej otrzymałem. Czuję się tym wyróżnieniem bardzo uhonorowany, ale myślę, że jeszcze bardziej zobowiązany do uczestnictwa w wielu inicjatywach społecznych naszego województwa. Panu Maksymilianowi dziękujemy za to piękne świadectwo, które dzisiaj opowiedział piękną polszczyzną – gładko z ogromną precyzją faktów i dat, co jest godne podziwu, a przede wszystkim za tym świadectwem kryło się takie piękne życie”.

Następnie głos zabrał przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober**, który powiedział: „Szanowni państwo. Podsumowując V kadencję Sejmiku Województwa Kujawsko-

Pomorskiego dziękuję państwu za to, że mogliśmy współtworzyć część historii polskiej samorządności i z zaangażowaniem oraz oddaniem służyć mieszkańcom Kujaw i Pomorza. Mimo różnic i odmiennych punktów widzenia wielu kwestii, potrafiliśmy współpracować, wypracowywać rozwiązania i zawierać porozumienia służące naszej regionalnej wspólnocie. Robiliśmy to w poczuciu odpowiedzialności za województwo, jego teraźniejszość i przyszłość.

Raz jeszcze dziękuję państwu za współpracę podczas posiedzeń komisji, za aktywność i merytoryczny wkład w dyskusję na sesjach sejmiku czy w innych przedsięwzięciach organizowanych przez samorząd województwa. Dzięki naszemu wspólnemu wysiłkowi, dzięki współpracy z zarządem województwa, wieloma instytucjami i osobami z regionu, które wspólnie regularnie gościliśmy na naszych posiedzeniach, udało nam się sprawić, że Sejmik Województwa Kujawsko-Pomorskiego odgrywa coraz istotniejszą rolę we wzmacnianiu integralności i budowaniu poczucia tożsamości naszej wspólnoty.

Chcielibyśmy przekazać publikację podsumowującą V kadencję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego, która jest symbolicznym wyrazem podziękowania za cztery lata państwa trudnej, ale i skutecznej pracy dla mieszkańców naszego regionu.

Mam nadzieję, że wydawnictwo będzie nie tylko okazją do sentymentalnych wspomnień, ale spełni też rolę materialnego świadectwa tego, co wspólnie udało nam się zrobić dla województwa i jego mieszkańców. Ze swej strony pragnę przeprosić państwa radnych oraz zarząd województwa, jeśli zdarzały się momenty, w których pracowałem może niezgodnie z oczekiwaniami, ale zawsze starałem się to czynić w poczuciu odpowiedzialności za Województwo Kujawsko-Pomorskie. Serdecznie dziękuję zarządowi województwa z panem Piotrem Całbeckim jako marszałkiem. Mimo często różnic udawało nam się wypracowywać kompromisy. Panu skarbnikowi Pawłowi Adamczykowi, bo to osoba o wielkiej wartości dla naszego województwa. Mieliśmy mandat zaufania dla niego i mogliśmy spokojnie tworzyć jeden z najważniejszych dokumentów, jakim jest budżet województwa i wieloletnia prognoza finansowa, a przecież pan przewodniczący komisji bardzo skrupulatnie potrafił to argumentować. Dziękuję również sekretarzowi województwa Markowi Smoczykowi, bo to on odpowiada za funkcjonowanie Urzędu Marszałkowskiego. Składam podziękowania prezesom spółek z udziałem Województwa Kujawsko-Pomorskiego; dyrektorom, naczelnikom i wszystkim pracownikom Urzędu Marszałkowskiego. Dyrektorom jednostek organizacyjnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego – serdecznie państwu dziękuję. Na koniec państwo pozwolą, że skieruję teraz słowa podziękowania do moich najbliższych współpracowników. Chcę wam serdecznie podziękować. To wy na co dzień braliście na siebie decyzje i rozwiązania, które służyły województwu, ale też chroniliście

szefa, aby miał jak najmniej problemów – serdecznie dziękuję. Dziękuję panu Grzegorzowi Potarzyńskiemu, który pełnił funkcję dyrektora Kancelarii Sejmiku w pierwszych dwóch latach tej kadencji oraz panu Andrzejowi Mazurowi pełniącemu tę funkcję obecnie oraz wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmiku. Myślę, że pozostawiam Kancelarię przygotowaną na kolejne wyzwania – pracę na rzecz radnych Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Po zakończeniu sesji zapraszam państwa do sali na trzecim piętrze, gdzie będzie okazja do złożenia życzeń i gratulacji”.

Na koniec przewodniczący sejmiku Ryszard Bober wraz z marszałkiem województwa Piotrem Całbeckim wręczyli radnym publikację podsumowującą V kadencję Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz okolicznościową pamiątkę.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad przewodniczący sejmiku **Ryszard Bober** podziękował wszystkim za udział w obradach ostatniej L uroczystej sesji Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego V kadencji.

Protokołowała:
Maryla Majtczak